



RUMUŃSKI
INSTYTUT
KULTURY

Od Redakcji

Redakcja „Przeglądu Filozoficznego” pragnie wyrazić szczerze podziękowanie dyrektorowi Rumuńskiego Instytutu Kultury w Warszawie, panu Dorianowi Branea za pomoc w zorganizowaniu konferencji poświęconej Mircei Eliademu i za uzyskanie dla nas ciekawych materiałów ilustracyjnych oraz tłumaczeń.

Janusz Dobieszewski

Słowo wstępne

Na rok 2007 przypadła setna rocznica urodzin Mircei Eliadego, wielkiego i świetnego religioznawcy, humanisty, myśliciela. Z tej okazji odbyła się w Uniwersytecie Warszawskim, w dniach 20–21 czerwca 2007 roku, pod auspicjami Instytut Filozofii UW, Rumuńskiego Instytutu Kultury w Warszawie oraz redakcji „Przeglądu Filozoficznego”, konferencja naukowa „Mircea Eliade (1907–1986). Filozoficzna wizja świętości”. Jej inicjatorem był profesor Jacek Hołówka, a trudnym do przecenienia wsparciem dla całości przedsięwzięcia były zdolności organizacyjne doktora Bogdana Dziobkowskiego.

Mimo napiętego terminarza konferencja spotkała się i z życzliwym przyjęciem, i ze sporym realnym zainteresowaniem w postaci ponad dwudziestu referatów, wystąpień i komunikatów. Prezentowane tu teksty są pokłosiem zgłoszonych na konferencję tekstów i toczonych obrad. Udało się również pozyskać niezwykle interesujący fragment *Dziennika portugalskiego* Eliadego w tłumaczeniu Ireneusza Kani.

Eliade należy zapewne, obok Rudolfa Otto, do badaczy, którzy odegrali w XX wieku największą rolę w dynamicznym i pasjonującym rozwoju religio-

znawstwa, historii religii, także filozofii religii. W dodatku jest to rola niestabna, stale inspirująca i motywująca najnowsze poszukiwania w tych dziedzinach. Popularność (również w sferze kultury masowej) i żywa obecność dzieł Eliadego w dyskusjach akademickich i intelektualnych oraz w szerszej świadomości społecznej są też – przynajmniej pośrednio – świadectwem trafności i skuteczności metod badawczych stosowanych przez Eliadego, gdzie nie tyle socjologia religii czy nawet podejście historyczne, ale nade wszystko wyrastająca z najgłębszych pokładów filozofii współczesnej metoda fenomenologiczna i hermeneutyczna prowadzi do głębokich, bogatych, odświeżających, a niekiedy olśniewających, ujęć i teorii w postrzeganiu i interpretowaniu religii, religijności, *sacrum*.

Obecność Eliadego we współczesnej humanistyce związana jest nie tylko z pracami naukowymi, ale i z osobą. Eliade był autorem także dzieł beletrystycznych, dramatycznych, dzienników i pamiętników, aktywnym uczestnikiem życia artystycznego, intelektualnego, politycznego – wszystko to czyni go niejako odrębnym (obok napisanych prac) przedmiotem intensywnych zainteresowań, badań, fascynacji. Szczególnie wybory i sympatie polityczne – przez jednych minimalizowane, przez innych wyolbrzymiane – stanowią punkt wyjścia do licznych i trwających do dzisiaj sporów, rzutowanych często również na osiągnięcia badawcze myśliciela, a także ujmowanych w szerokiej perspektywie XX-wiecznego tragizmu dziejów.

Nieprzypadkowo więc spora część tekstów konferencyjnych i prezentowanych tu artykułów poświęcona jest kwestii osobowości Eliadego, pytaniu o relacje między twórcą a jego działem, skomplikowanym i ryzykownym związkom między intelektualistą a historią. Są to zarówno ujęcia przekrojowe „losu i twórczości” Eliadego, jak i analizy znamiennych wydarzeń czy aspektów jego życia.

Kolejne prezentowane tu opracowania dotyczą klasycznych zagadnień z zakresu zainteresowań myśliciela: relacji i napięć między *sacrum* a kulturą i historią, metodologicznych problemów badań nad religią, kwestii przeżycia religijnego i mistyki (niekiedy zbyt łatwo sprowadzanych do psychologii religii). W jednym z prezentowanych tekstów możemy również zapoznać się z efektywnością metod Eliadego we współczesnych szczegółowych badaniach kulturologicznych.

„Nie sądzę – pisał o sobie Eliade w *Dzienniku portugalskim* – by kiedykolwiek istniał geniusz równie bogaty i złożony; w każdym razie moje horyzonty intelektualne są o wiele rozleglejsze niż u Goethego”. Natomiast kilka stron dalej: „Nie dałem z siebie prawie nic [...], nie powiedziałem niczego istotnego [...]. Większość mojej produkcji to rzeczy przypadkowe. [...] Jestem Goethem, który nie napisał jeszcze nawet *Wertera*”. Zapiski te pochodzą z roku 1943. Jak się wydaje, kolejne lata twórczości Eliadego były powściągnięciem desperackiej megalomanii pierwszego zapisu, przy czym za sprawą nie tyle nawet wewnętrznej pokory i powściągliwości, co kreowania rzeczy (w każdy razie w dziedzinie refleksji nad religią) nieprzypadkowych i na miarę przynajmniej *Wertera*.